NOWY DZIEŃ

POPOŁUDNIOWE PISMO DEMOKRATYCZNE

Rok IV Warszawa, piątek dn.25 sierpnia 1944 r. Nr.913

FRONT FRANCUSKI.

Londyn, 25.8.44. Wojska sprzymierzone dotarły do ujścia Sekwany. Reszta wojsk niemieckich, które pozostały na lewym brzegu stoi w obliczu likwidacji. Uciekające z Havru korwety i ścigacze niemieckie były bombardowane przez lotnictwo sprzymierzonych. Wzdłuż rzeki Touq zniszczono niemieckie linie oporu. W Paryżu Niemcy złamali warunki zawieszenia broni i w niektórych miejscach toczą się jeszcze walki uliczne. Większa część miasta znajduje się w rękach francuskiej AK. Rouan jest zagrożone. Oddziały niemieckie od Loiry do Boulogne ewakuują się pospiesznie. Departament Ardennes jest opanowany przez powstańców. Powstańcy uwolnili Chamberry i St.Etienne. Wyspa de Porquerelle została zajęta przez sprzymierzonych. Jest ona położona na płd. wsch. od Toulonu. W płd.Francji odziały sprzymierzonych dotarły do granicy francusko-szwajcarskiej od strony Grenoble.

FRONT WSCHODNI.

Londyn, 25.8.44. Wojska rosyjskie zbliżyły się na odległość 3 km od Dorpatu. Na południe od Łomży zajęli Bolszewicy szereg nowych miejscowości. Na wsch. i płn.wsch. od Warszawy armia sowiecka odpiera zaciekłe kontrataki niemieckie. Rosjanie poczynili dalsze postępy w kierunku Krakowa. Na płd.odcinku frontu Besarabii wojska sowieckie posunęły się naprzód, zdobywając Romani, Barlacz i w.in. Wojska VI i VIII armii niemieckiej, liczące 21 dywizji piechoty i 2 dywizje pancerne starają się wycofać wzdłuż Karpat w kierunku na Tarnów. W Karpatach wszystkie przejścia obsadzone są przez armię rumuńską. Rozkazem Stalina z dnia [illegible] bm. Kiszyniew został ogłoszony stolicą sowieckiej republiki mołdawskiej. W czarnomorskim porcie Konstancy - Rumuni walczą z jednostkami niemieckimi. Z Węgrami zaś toczą walki na pograniczu rumuńsko-węgierskim. W Bukareszcie ogłoszono stan oblężenia w przewidywaniu ataku niemieckiego.

WIERNA SŁUŻEBNICA.

Warszawa nie bije się o Warszawę. Nie ważne są ulice, domy i pomniki. Nie ważne jest miasto. My nie bijemy się o miasto. To wielka pomyłka ze strony Niemców. Niech i całe dzielnice rozpadną się w kupę gruzów, niech walą się domy i pomniki. Nam nie żal.

Nie pozwalamy sercom, by bolały. Choć to miasto kochamy i zżyliśmy się z nim choć każdy zaułek muru, każdy kąt wiąże nas z Tobą, Warszawo - przecież nie o Twoje najdroższe kąty toczy się bój. Nie o Twoje barykady i ulice, nie o Twoje Łazienki, Uniwersytety, Poczty i drapacze.

Ty jesteś tylko służebnicą. My w Tobie szukamy Polski. Po przez Ciebie, Warszawo, któraś jest miastem powstań, rzezi, Kilińskiego i Traugutta, rewolucji, miastem Starzyńskiego i konspiracji, bijemy się o cały polski świat, o cały polski byt na dziś i na jutro.

O przestrzeń wielką dla płuc młodego i zdrowego narodu, potrzebującego wolności, powietrza i słońca.

Bijemy się poprzez Ciebie, Warszawo, o bloki fabrak łódzkich i dźwigi okrętowe polskich portów, o piece hut górnośląskich i podziemia kopalń, o białe fabryki COP'u, o urok Kaszub, o polski wschód, przepojony kultem naszych dziadów i poezją twardej roboty cywilizacyjnej, o Karwinę i Giewont. O wszystko, co jest krajem i Ojczyzną.

/dok.ze str.1/

I bijemy się nie z myślą zaściankowych ambicji, że to tylko my, ludzie z Powiśla, Czerniakowa, Woli, Śródmieścia, Mokotowa. Jest tu nas cała moc, wszystkie ziemie. Płynie dziś w żyłach Warszawy krew wszystkich synów Ojczyzny. Na barykadzie obok mnie i ciebie stoi rzemieślnik, wysiedlony z Wielkopolski, Polak z Katowic, który zrzucił przed dwoma laty narzucony mu przymusowo mundur z "glapą", gdzieś blokowym jest inż. ze Lwowa, gdzieś sanitariuszką, łączniczką, reporterką jest Wilnianka, jest córa Poznania, Torunia; gdzieś drukarzem czy porucznikiem w linii jest Cieszyniak, a maszynistką Krakowianka, a zarządzającą kuchnią pochodzi z Żywca, Środy czy Grodna.

Jest tu nas cała moc, wszystkie dzielnice, wszystkie ziemie. Jesteśmy wszyscy Warszawą, jesteśmy Mokotowem, Powiślem, Starówką, Czerniakowem. Jesteśmy wszyscy WOLĄ.

Sprężamy się w sobie. Skupiamy tu i koncentrujemy wojsko i władze całego państwa. Niedługo już tę wolność rzucimy na wszystkie wsie i miasta, na fabryki, domy, pola, szosy. To wojsko i władze. I te wszystkie najgorętsze serca wiernej służebnicy.

/Zb./

""""""""""""""""""""""""""

ODWROT Z PRAGI.

Warszawa, 25.8.44 PAT. W saku na prawym brzegu Wisły w rejonie Pragi trwają szybkie ruchy wojsk niemieckich w kierunku płn. Należy przypuszczać, że ruchy te związane są z niemieckim odwrotem. Na płn. od Warszawy wybudowano mosty pontonowe, po których idzie przerzut na zachodni brzeg rzeki. Wczoraj po południu stwierdzono na Pradze szereg dużych pożarów. Zaobserwowano również na moście Kierbedzia duży ruch ewakuacyjny wielkich niemieckich samochodów transportowych. Ruch ten od dnia wczorajszego przybrał na nasileniu.

Z RADY JEDNOŚCI NARODOWEJ.

W dn.23 i 24 bm. odbyło się posiedzenie RJN, na którym po omówieniu aktualnej sytuacji politycznej i wojskowej - zapoznano się z projektymi dwu rozporządzeń Krajowej Rady Ministrów. Jedno z tych rozporządzeń dotyczy wyborów do kolegialnych organów samorządu terytorialnego oraz wyborów sołtysów i podsołtysów, drugie zaś tymczasowej ordynacji wyborczej do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych. W dyskusji nad wspomnianymi projektami zgłoszono szereg poprawek. Projekty te po ostatecznym zredagowaniu i zatwierdzeniu przez Kr.Radę Min. ogłoszone zostaną w Dzienniku Ustaw.

Plądrować i rabować - rozkaz dla oddz.niemieckich w Warsz.

Warszawa, 25.8.44. PAT ogłasza jeden z listów żołnierzy niemieckich, jakie dostały się w czasie ostatnich działań w nasze ręce. Autorem listu jest strzelec Kurt Hasse, który pod datą 3.8.br. tak pisze do swojej rodziny w Sigmaringen: "Moi drodzy! Przeżywam tu w Warszawie szalone dni. Zostaliśmy wysłani celem zduszenia polskiego powstania. Przez całą noc strzelanina na ulicach. Przebijaliśmy się przez dwa dni na dworzec pod osłoną samolotów, czołgów i artylerii. Głowa pękała od huku. Pali się kilkaset domów. Partyzanci też strzelają jak diabły. Mój przyjaciel Willy już jest załatwiony. Otrzymaliśmy rozkaz przetrząsania i plądrowania domów. Znaleźliśmy ładne rzeczy. Mamy wszystkiego dosyć. Przynajmniej możemy się dowoli najeść i napić. Mam pełne kieszenie słodyczy, wódki i papierosów. Ale pragnąłbym, żeby się ta wojna prędko skończyła. To wszystko nie ma sensu."

List ten, rozbrajający swą szczerością, świadczy wymownie, jakie rozkazy wydało niemieckie dowództwo dla swych oddziałów w Warszawie. Jest on zarazem wybitnym wyrazem "ducha" panującego w szeregacg niemieckich.

KANONADA.

Dziś od wczesnych godzin rannych słychać było silną kanonadę artylerii na wsch. od Pragi. Było to wstrzeliwanie się dział sowieckich w zewnętrzną linię oporu niemieckiego w rejonie Rembertowa, Zielonki, Ząbek i Kobyłki.